

Prof. dr hab. Waldemar Kowalski
Wydział Humanistyczny, Instytut Historii
Uniwersytet Jana Kochanowskiego
w Kielcach

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Malwiny Wylężek

Skład i organizacja władz miejskich Pilzna do 1772 roku

Oceniana rozprawa wpisuje się w szeroki krąg intensywnie kontynuowanych dziś badań nad elitami miejskimi doby staropolskiej. Studia takie, w tym prowadzone jako część analizy struktury społecznej małych miast, są niewątpliwie kluczowe dla oceny znaczenia takich ośrodków miejskich w kulturze i gospodarce przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Potrzeba systematycznego wglądu w organizację i skład osobowy władz miejskich Pilzna nie budzi więc wątpliwości. Sandomierskie, jedno z rozleglejszych i lepiej zurbanizowanych województw koronnych¹, jest szczególnie niewdzięcznym terenem dla takich badań, a to ze względu na prawie zupełną zatarę ksiąg miejskich. Położone po prawej stronie Wisły Pilzna szczęśliwie nie podzieliło losu tej lwiej części miast Sandomierszczyzny, które albo w ogóle nie posiadają obecnie takiej staropolskiej dokumentacji lub jest ona szczątkowa². Mimo relatywnie niezłe zachowanej podstawy źródłowej miejskiej proveniencji, Pani mgr Malwina Wylężek zmuszona była sięgać do źródeł kościelnych. Takie postępowanie badawcze okazało się w pełni uzasadnione. Płynące stąd wnioski przedstawiane są w konfrontacji z bogatym wyborem literatury przedmiotu. Jest

¹ Z nowszych badań zob. R. Szczygieł, *Miasta prywatne w Polsce od XIV wieku do 1772 roku – chronologia lokacji, właściciele, pełnione funkcje*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 2016, 77, s. 13-45; C. Kukło, *Struktury demograficzne i etniczne miast prywatnych w Kornie w XVI-XVIII wieku. Uwagi wstępne*, idem, s. 319-356.

² W zagadnienia te wprowadza obecnie najlepiej K. Justyniarska-Chojak, *Testamenty i inwentarze pośmiertne z ksiąg województwa sandomierskiego (XVI–XVIII wiek)*, Kielce 2010, którą to publikację Autorka niesłusznie pominęła.

ona na ogół dobrze dobrana, choć niektóre pozycje, jak przykładowo opracowanie Macieja Mikuły³, zasługują na szersze wykorzystanie niż ma to miejsce w obecnej wersji pracy.

Jak czytamy we wstępie rozprawy, jest ona komplementarna do opublikowanej ostatnio monografii Pilzna, w której struktura władz miejskich i ich funkcjonowanie dostrzeżone zostało tylko marginalnie (s. 5). Cel rozprawy sformułowany został jako rekonstrukcja organizacji władz miejskich oraz analiza składu osobowego rady i ławy. Autorka ma świadomość, że przybliżenie aktywności tych gremiów, ich kompetencji i znaczenia w lokalnej społeczności, nie może sprowadzać się przede wszystkim do zestawienia imion i nazwisk urzędników miejskich; powinno być natomiast wstępem do szerszych ujęć prozopograficznych (s. 6). Tak ambitny program badawczy zrealizowany został w zakresie, na który pozwoliły dostępne źródła. Choć są one na ogół niezbyt mocną podstawą do dobrze argumentowanych uogólnień, zaś bezpieczniejszym służyć mogą przede wszystkim ilustracji omawianych problemów, ostrożne wnioski Autorki są prawie zawsze należycie uzasadnione. Doktorantka z dobrym skutkiem zmierzyła się więc z zadaniem niełatwym nawet dla doświadczonego badacza.

Konstrukcja rozprawy nie budzi zastrzeżeń i dobrze służy referowaniu wniosków badawczych. Rozdział I wprowadza w społeczno-gospodarcze dzieje osady, zaś w następnych Pani mgr Malwina Wylęzek omówiła kolejno działalność rady oraz sądu ławniczego. Rozdział IV poświęciła kancelarii i służbom miejskim. Rozdział V zapoznaje czytelnika z koligacjami wyróżniającymi miejską elitę w społeczności osady oraz z pozycją majątkową rodów uprzywilejowanych urzędami. Dopelnieniem tak przedstawionych wyników badań są aneksy. Wraz z tabelami włączonymi do tekstu rozprawy stanowią one niezbędną podstawę narracji ujętej we wspomnianych rozdziałach.

Rozdział I to zaprezentowany w porządku chronologicznym zarys przeszłości osady – od czasów przedlokacyjnych do pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej. Przedstawioną tam krótką charakterystykę obszaru lokowanego miasta uzupełnić można było o liczbę łąnów miejskich, które wspomina np. lustracja 1564 r.⁴ W tym samym rozdziale Autorka słusznie wska-

³ *Prawodawstwo króla i sejmu dla małopolskich miast królewskich (1386-1572): studium z dziejów rządów prawa w Polsce*, Kraków 2014, gdzie m.in. podstawa do szerszych porównań pozycji elity władzy w mieście oraz źródeł lokalnych konfliktów.

⁴ *Lustracja województwa sandomierskiego 1564-1565*, wyd. W. Ochmański, Wrocław 1963, s. 65-69.

zuje na wodociągi jako wyznacznik rangi osady, co wypadalo jednak skonfrontowac z ustaleniami Urszuli Sowiny⁵. Zawarte w kolejnym podrozdziale informacje o rzemieślnikach i kupcach Pilzna zyskalaby szerszy społeczny kontekst, gdyby zestawic je z szacunkowa liczbą ludności miasta lub parafii.

Do dyskusji inspiruje szczególnie podrozdział dotyczacy kościoła parafialnego, miejscowych księży oraz ich trzódki. Zasadność uwzględnienia duchowieństwa i beneficjum parafialnego w rozprawie poświęconej elicie miejskiej nie budzi wątpliwości. Ujęcie tego problemu przez Autorkę sprawilo jednak, że w obecnym kształcie pozostaje on w dość luźnym związku z tematem. Z niewyjaśnionych powodów Doktorantka skoncentrowala się na przełomie XVI i XVII stulecia, obficie czerpiąc szczególnie z wizytacji Radziwiłłowskiej; pominęła zaś zupełnie późniejsze podobne przekazy⁶. Pochodzące stąd informacje o uposażeniu lokalnego duchowieństwa są bezwartościowe, jeśli problem ten nie jest ukazany w długim trwaniu oraz w konfrontacji z uposażeniem innych takich instytucji archidiakonu⁷. Nie widać też podstaw, które uzasadniałyby referowanie stanu lokalnej biblioteki parafialnej⁸. Podobnie wątpliwe pożytki przynosi przekazany w powizytacyjnym protokole obszerny opis pilności i poziomu moralnego

⁵ *Woda i ludzie w mieście późnośredniowiecznym i wczesnonowożytnym. Ziemia polskie z Europą w tle*, Warszawa 2009.

⁶ Wizytacje pominięte przez Autorkę to: Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta visitationis, sygn. AV 5; Acta visitationis capitularis, sygn. AV Cap 22, AV Cap 29, AV Cap 37, AV Cap 39, AV Cap 65 (sumaryczna wersja wizytacji Radziwiłłowskiej, niekiedy z korektami).

⁷ Przy okazji wspomnieć należy, że lista parafii archidiakonu sądeckiego tamtych lat, która otwiera podrozdział, wymaga korekty, jako że przynajmniej okresowo, właśnie za pastrozowania kardynała Jerzego Radziwiłła, zaliczaly się doń fary w Brzysku i Jodłowej; zob. *Schematyzm diecezji krakowskiej z tzw. kopia rza wiślickiego*, wyd. W. Kowalski, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 2004, 81, s. 114

⁸ Píše o niej H. E. Wyczawski, *Biblioteki parafialne w diecezji krakowskiej u schyłku XVI wieku*, „Polonia Sacra”, 1953, 6-7, s. 129-130, 133, 135.

księży, jeśli nie uwzględnimy sytuacji w kolejnych stuleciach oraz okoliczności, w których powstawały te źródła⁹.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że bliższa analiza pochodzenia i karier księży, którzy obejmowali lokalne beneficja, a także karier tych pilźnian, którzy przyjmowali święcenia duchowne, mogłaby postawić w nowym świetle aspiracje miejscowej elity. Autorka postrzega ją, zgodnie ze zreferowanym w rozprawie stanem badań, jako członków kolegium radzieckiego i (ewentualnie) ławy. Wolno jednak założyć, że dochody złączone z lokalnymi i nie tylko lokalnymi kościelnymi oficjami mogły pozostawać w kręgu zainteresowań elit miast małych i średnich o wiele częściej niż było to w miastach dużych. Te oferowały bowiem liczniejsze i bogatsze źródła dochodu. Przyjrzenie się temu dla Pilzna nie jest zadaniem szczególnie pracochłonnym, zważywszy na skromną liczbę protokołów wizytacji doby staropolskiej, częściowo zindeksowane źródła kurialne oraz pomocne takim studiom wykazy duchowieństwa¹⁰.

Podobnie krótka informacja o miejscowym przytułku jest zasadna w takim stopniu, w jakim przedstawia ingerencję rady miejskiej w życie lokalnych pensjonariuszy. Konfrontacja wzmiankowanego w tekście rozprawy formalnego tylko zainteresowania rajców ich losem choćby tylko z obszerną literaturą przedmiotu pozwoliłaby spojrzeć na to zagadnienie w szerszym kontekście¹¹.

Wzmiankowany przez Autorkę na str. 32 deklaracyjny cel powoływania bractw religijnych na ogół nie znajdował potwierdzenia w realiach małomiasteczkowej codzienności. Bogata literatura przedmiotu, do której wypadało się odwołać, pokazuje, że najczęściej w kilka lat po erekcji takiego stowarzyszenia jego działalność ograniczała się do kilku brackich mszy w roku

⁹ O tym szerzej S. Litak, *Wstęp*, w: *Akta wizytacji generalnej diecezji inflanckiej i kurlandzkiej czyli piltyńskiej z 1761 roku*, wyd. idem, Toruń 1998, Fontes (Towarzystwo Naukowe w Toruniu), 86, s. xiii-xxiv.

¹⁰ M.in. *Spis prepozytów i plebanów diecezji krakowskiej (XVIII w.)*, opr. J. Szczepaniak, Kraków 2008. Na znaczną liczbę pilźnian studiujących w XVI w. w Akademii Krakowskiej zwrócił uwagę H. E. Wyczawski, op. cit., s. 135. Pilzno przysporzyło też prowincji gnieźnieńskiej relatywnie sporą liczbę kapłanów; zob. *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573-1614*, opr. Z. Pietrzyk, Kraków 1991, wg indeksu.

¹¹ Przede wszystkim M. Surdacki, *Opieka społeczna w Polsce do końca XVIII wieku*, Lublin 2015, s. 95, 99, 255-261. Nadto szczególnie W. Męczkowski, *Prowizorowie szpitalni w dawnej Polsce*, „Przegląd Historyczny”, 1907, 5, passim.

lub zamierała zupełnie¹². Nawet jeśli nie przetrwały pilzneńskie brackie albumy dokumentujące nazwiska członków oraz protokoły sesji, taki wysoce prawdopodobny obraz ukazać można było zestawiając sytuację ogólniejszą ze wzmiankami w aktach powizytacyjnych.

Interesujące i dobrze udokumentowane wnioski zawarła Pani mgr Malwina Wylęzek w rozdziałach omawiających funkcjonowanie rady i ławy miejskiej. Na uwagę zasługują szczególnie informacje dotyczące gospodarki miejskiej. Tabela 1, ilustrująca – jak pisze Autorka – typową strukturę wydatków, powinna być zamknięta podsumowaniem oraz opatrzona komentarzem, jak miały się one do dochodów miejskich. Wartościowe poznawczo są omówione w oparciu o wilkierze regulacje przeciwpożarowe, skonfrontowane z realiami życia osady. Szczególnie godna uwagi jest zrelacjonowana na str. 49-50 kontrola rady miejskiej nad lokalnymi księżmi, którym rajcy – jak czytamy – mieli m.in. zabraniać odprawiania mszy z powodu ich naganego stylu życia¹³. Zdarzenia takie, nawet jeśli nie były jednostkowe, są nieczęsto dokumentowane. Cenne są też informacje o praktyce przyjęć do prawa miejskiego. Odesłanie w tym miejscu czytelnika tylko do pracy ukazującej średniowieczny Wrocław jest jednak o tyle nieuprawnione, że były to miasta zupełnie różnej rangi¹⁴.

Ponadlokalną wartość poznawczą mają niektóre ilustracje źródłowe, jak te na str. 53-54, gdzie Autorka ukazała egzekwowanie przez rajców Dziesięciu Przykazań od podległych im współmieszkańców. Znów jednak wypada upomnieć się o literaturę przybliżającą konteksty prawne takich interwencji¹⁵.

¹² *A vista* wskazać można nieodległy Nowy Sącz, gdzie bractwo literackie było w zaniku już u schyłku XVI w.; zob. J. Flaga, *Bractwa religijne w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 98-99.

¹³ Przypis odsyłający do źródła tej informacji został jednak błędnie zestawiony. Jeśli bowiem jest nim protokół wizytacji, to nie jest on przechowywany w Archiwum Narodowym.

¹⁴ Stosowniejsze byłoby wskazanie tu np. przywołanego w bibliografii opracowania Hanny Zaremskiej *Homo bonae famaе*. Zob. też A. Bartoszewicz, *Miasto czy wieś? Male miasta polskie w późnym średniowieczu*, „Przegląd Historyczny”, 2008, 99, s. 124-125.

¹⁵ Przede wszystkim A. Krawiec, *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Poznań 2000. Nadto W. Kowalski, *Dzieje parafii Szydłowiec do połowy XVII wieku*, w: *Hrabstwo szydlowieckie Radziwiłłów*, Szydłowiec 1994, s. 47-48; D. Żołądź-Strzelczyk, *Dzieciństwo w mieście na ziemiach polskich w XVI–XVIII wieku – możliwości źródłowe i perspektywy badawcze*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 2011, 27, s. 7-17.

Podkreślić należy na ogół rozważne, krytyczne podejście Autorki do walorów informacyjnych wykorzystanych zapisów źródłowych. Konsekwencji takiej zabrakło jednak na str. 68. Czytamy tam, że „mimo jednorocznej kadencji ławnicy zwykle pełnili swój urząd przez dłuższy czas”, czemu jednak zdają się przeczyć tabele 6, 8 i 10.

Omawiając powinności i praktyczne działania ławy Doktorantka z pożytkiem dla szerszego oglądu kompetencji tego urzędu analizuje kategorie rozpatrywanych spraw. Obficie cytuje przy tym bardzo typowe w treści testamenty (s. 76-77), co mija się z celem – tym bardziej, że nie zostały one skonfrontowane z bogatą literaturą przedmiotu¹⁶.

Cenne są również informacje o organizacji i działalności kancelarii Pilzna, szczególnie zaś dotyczące wykształcenia pisarza oraz jego miejsca w lokalnej hierarchii społecznej. Wzmianka otwierająca ten podrozdział, jakoby termin notariusz akcentował wierzytelny charakter wpisu do ksiąg, wydaje się nieco na wyrost. Trudna bowiem byłaby do wykazania lokalna świadomość wagi notariatu publicznego, co – jak rozumiem – miałyby być wzorem. W miastach większych notariusz był szefem kancelarii; w mniejszych, jak Pilzno, zapewne pisarzem *sensu stricto*. Termin ten, wzorowany np. na zwyczaju Krakowa, podkreślać miał – wolno sądzić – rangę tej godności miejskiej. Wnikliwsza analiza wpisów obejmująca ocenę formularza oraz rąk anonimowych skrybów pierwszych dekad kontynuowania ksiąg miejskich mogłaby rzucić nieco więcej światła na praktykę kancelaryjną w Pilźnie¹⁷.

Wielce wartościowy poznawczo jest rozdział V, w którym Doktorantka ukazuje związki rodzinne i stan majątkowy miejskiej elity. Mimo znaczących ograniczeń źródłowych, dowodzi w nim „długiego trwania” niektórych rodów na urządach miejskich. Ciekawa jest też informacja o rezygnacji z takich karier osób predestynowanych doń urodzeniem (s. 109).

Praca napisana została dobrym stylem; usterki językowe, w tym interpunkcyjne, są nieliczne. Sporadycznie korekt wymagają łacińskie cytaty¹⁸.

¹⁶ Choćby tylko z opracowaniami Katarzyny Justyniarskiej-Chojak, poprzestając na województwie sandomierskim.

¹⁷ Zob. szerzej P. Wiencierz, *Iuramentum na inaugurację władzy w mieście średniowiecznym. Przykład Krakowa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 2017, 69, s. 340-341; por. A. Bartoszewicz, op. cit., s. 123-126.

¹⁸ Przykładowo „in natalibus” na str. 28 można tłumaczyć jako „na narodziny” lub „w narodziny”, zaś „nieprawie urodzenie” określano zwyczajowo jako „illegitime thori”.

Przedstawione wyżej uwagi, w tym polemiczne czy niekiedy krytyczne, nie umniejszają walorów poznawczych recenzowanego opracowania. Pragnę podkreślić, że oceniana rozprawa jest cennym przyczynkiem do badań nad przedrozbiorowymi dziejami Małopolski; przynosi bowiem nowe i wartościowe ustalenia. Dowodzi też opanowania warsztatu badawczego w stopniu pozwalającym na prowadzenie samodzielnych studiów historycznych. Na tej podstawie wnioskuję o dopuszczenie Pani mgr Malwiny Wylężek do dalszych etapów postępowania w trwającym przewodzie doktorskim.

A handwritten signature in blue ink, reading "Haldeemy Nacalshi". The signature is written in a cursive, flowing style.

Kraków, 11 sierpnia 2019 r.